

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Przed groźna dla bezrobotnych zima.

By przyjąć z natychmiastową pomocą milionom ludzi pracy, żądamy dzisiaj w przededniu zimy:

1. 40-godzinne tygodnia pracy bez obniżenia zarobków;
2. bezwzględny zakaz pracy w godzinach nadliczbowych;
3. wypłacania bezrobotnym zasiłków

przez cały czas pozostawania bez pracy, uchylenia „sezonu martwego”;

4. pomocy odzieżowej i opałowej dla bezrobotnych, dożywiania dzieci bezrobotnych, bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych w Kasach chorych;
5. obniżenia o 50 procent komornego od małych mieszkań w kamienicach czyn-

szowych na przeciąg jednego roku; wstrzymanie komornego od takich mieszkań od bezrobotnych do czasu znalezienia przez nich pracy;

obniżenia, względnie wstrzymania podatku lokalowego i od nieruchomości od takich mieszkań;

- 6) moratorium dla płatności rat na-

leżności i pożyczek z tytułu nabycia ziemi oraz inwestycji dla gospodarstw poniżej 5 hektarów;

7. darowania drobnym płatnikom za- ległych podatków i kar administr.

8. wstrzymania podatku dochodowego od osób, zarabiających poniżej 4.500 zł. rocznie.

Powolna organizacja walki z bezrobociem.

Wczoraj odbyło się w województwie posiedzenie organizacyjne wojewódzkiego komitetu dla walki z bezrobociem. Obszerna sala zapelniona była po brzegi. Gdyby walka ta przybrała takie rozmiary, jak wielką była ilość uczestników, można oczekiwać dużych rezultatów.

Znowu zamach na pociąg.

WARSZAWA, 29. września. (tel. wł.) Z Postaw donoszą, że w sobotę, o godz. 2.20 rano wydarzyła się katastrofa kolejowa na linii Wilno — Głębokie. Pociąg osobowy, zdążający z Wilna do Głębokiego, w odległości 900 mtr. od stacji Łyntupy wyskoczył z szyn na pobliski nasyp.

Powodem katastrofy było zbrodnicze rokręcenie szyn.

Jak opowiadają podróżni przybyli do Wilna, odczuli oni silny wstrząs poczem nagle pociąg stanął. Dzięki tylko powolnemu biegowi pociągu okomotywa i wagony nie przewróciły się i tem samem uniknięto tragicznych następstw.

Mimo to 3 osoby odniosły drobne pokaleczenia, zaś wagony uległy skutkiem zderzenia nieznacznym uszkodzeniom.

Z głodu.

WARSZAWA, 29. września. (tel. wł.) Na ul. Krochmalnej, pod parkanem domu, znaleziono nieprzytomną, nędznie ubraną kobietę, którą policjant przewiózł do 7 komisariatu. Wysiłki przywrócenia jej do przytomności, nie powiodły się i nieznajoma zmarła przed przybyciem lekarza. Jak wynika z papierów, znalezionych przy denatce, była to 50-letnia Helena Wiczorkiewiczowa, bezrobotna, nigdzie niemiędowana. Przyczyna śmierci — wycieńczenie głodem. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.



wszędzie do nabycia

ZAMACHOWCY WĘGIERSCY ZBIEGLI DO ROSJI.

BUDAPESZT, 29. 9. (PAT.) Wedle wiadomości, otrzymanych przez dyrekcję policji, sprawcy zamachu na pociąg osobowy pod Biatobagy, zbiegli na samolocie do Rosji.

Obrady ograniczyły się narazie do formalności, jedynie p. wojewoda dr. Rożniecki zagaił je dłuższym przemówieniem, charakteryzując groźne położenie.

Uchwalono regulamin, wybrano ogromny komitet „honorowy” a mały komitet wykonawczy, który ma całą akcję prowadzić.

Z obrad komitetu, które zresztą były bar-

dzo skape, nie wiadomo jeszcze, jakimi on będzie rozporządzał środkami. Zobaczymy.

Również miasto przystąpiło do zorganizowania pomocy dla bezrobotnych. Magistrat uchwalił ustanowić dodatkowe opłaty za światło elektryczne.

Cała jednak organizacja tej pomocy postępuje karygodnie żółtym krokiem.

Polityka gospodarcza Niemiec w opinii dyplomacji amerykańskiej.

NOWY JORK, 29. 9. (PAT.) B. ambasador Staów Zjednoczonych w Berlinie Gerard, powróciwszy z wakacyj spędzonych w Europie, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym ostro krytykował prezydenta Hoovera oraz plan Ameryki wobec Niemiec. Niemcy — oświadczył Gerard — widocznie robią dobre interesy na bankructwie. Od chwili traktatu wersalskiego Niemcy zapłaciły aliantom

10 miliardów marek, a w tym samym czasie otrzymały w formie pożyczek 18 miliardów marek. Niemcy wyrzucają pieniądze przez okno na rzeczy niepotrzebne, budują stacje, pływające itp. Robią to za nasze pieniądze a nadwyżkę pożyczają Sowieta. Jeżeli Ameryka ma robić interesy z Sowieta, to może to robić bezpośrednio, a nie za pośrednictwem Niemiec.

10-minutowa wizyta Laval'a i Brianda u Hindenburga.

WARSZAWA, 29. września. (tel. wł.) Z Berlina donoszą, że wizyta Laval'a i Brianda u prezydenta Rzeszy Hindenburga trwała niecałych 10 minut. Ulice, którymi przejeżdżali francuscy ministrowie

były ściśle zamknięte.

Po wizycie u Hindenburga Laval, Briand, Brüning i Curtius wyjechali poza okolice Berlina, gdzie odbyli szereg ważnych i poufnych konferencji politycznych.

Czysty interes Francji.

WARSZAWA, 29. września. (tel. wł.) Korespondent paryski „Kurier Warszawski” w następujący sposób oświetla sensacyjną wizytę ministrów francuskich w Berlinie:

Wobec Niemiec panuje we Francji powszechne zainteresowanie i ciekawość chociaż przyjaźń niemiecka do serc francuskich nie przemawia. Niewątpliwie po obecnej wizycie Laval'a i Brianda zadzierzgną się między Berlinem a Paryżem silne stosunki, oparte na czys-

tym interesie. Możliwie, że droga podziemna Niemcy dostaną znowu pieniądze francuskie, podczas gdy Polska długo jeszcze będzie czekała na wydatną pomoc finansową, a to głównie dlatego, że element zaufania odgrywa we Francji równą rolę co i fachowość, czyli, że ahndfowo można pertraktować z fachowym i odpowiedzialnym bankowcem, a nie generałem lub pułkownikiem, nawet ubranym po cywilnemu.

„Śmiertelna choroba Niemiec”. Zwycięstwo wyborcze Hitlerowców w Hamburgu.

WARSZAWA, 29. września. (tel. wł.) W niedzielę odbyły się w Hamburgu wybory do parlamentu wolnego miasta.

Wyniki przyniosły ze sobą niewątpliwą tryumf i to bardzo znaczny hitlerowcom.

Podział głosów wygląda następująco:

- 1) Socjaliści 214.509 głosów (w roku 1928 246.685).
- 2) komuniści 168.618 głosów (w r. 1928 114.257).
- 3) demokraci 67.000 głosów, (w roku

1928 87.553);

4) centrowcy 10.794 głosy (poprzednio 9.402).

5) partia ludowa (grupa min. Curtiusa) 86.920 gł. (poprzednio 85.507).

6) partia Hugenerga 43.269 głosów (w r. 1928 — 94.048).

7) hitlerowcy 202.465 gł. (w r. 1928 14.760).

Tryumf hitlerowców jest więc faktem niezaprzeczonym. Poszły na nich w ogromnych odsetkach głosy wszystkich innych partii mieszczańskich. Jednocześnie wzrosła komuniści.

Balsze redukcje w dyrekcji robót publicznych we Lwowie.

Dziś znowu wypowiedziano pracę w lwowskiej dyrekcji robót publicznych dwudziestu kilku urzędnikom prowizorycznym. Po 40 pozbawionych onegdaj chleba, przysła kolej na dalszych 20 kilku. Zarządze-

niami tymi przeraził się nawet dyrektor Malinowski, który jest ich sprawcą. Na leży sobie wyobrazić rozpacz ludzi pozbawionych obecnej pracy.

—o—

Nie ufaj nikomu!!!

Przyjdź

do Kawiarni „Louvre”

a przekonasz się, jaki od 16. b. m. fenomenalny program kabaretowy. Wyjdiesz zachwycony. Ceny potraw i napojów niskie. — Wstęp wolny. — W każdą niedzielę i święta „five-o'clock”.

Wystrzegaj się nieudolnych naśladowców! Nie oddawaj garderoby Twojej do firm niefachowych

i Dzwon tel. 50-51

czynny od 6 rano do 1 w nocy.

„POGOTOWIE KRAWIECKIE”

SYST. „EJNYSA”

Lwów, ul. Kochanowskiego 2

Odświeżamy!

GARNITUR za zł. 3.—

SUKNIE za zł. 2.80

PALTO za zł. 3.—

łącznie z odebr. i odesł.

Przyjmujemy!

Wszelkie naprawy, reperacje, sztuczne cerowanie i tkanie.

Pranie chem. i farbów.

Przeróbki i nicowanie.

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Pośpieszn. par.

PRALNIA CHEM.

i Farbiarnia

Wypowiedzenie umowy taryfowej

na Śląsku Do'nym

objęło 18 tys. robotników.

BERLIN, 29. września. Związek przemysłowców metalurgicznych z Dolnego Śląska, wypowiedział z dniem 31. października br. umowę taryfową. Wypowiedzenie to objęło 9.000 robotników.

W szeregu innych zakładów na Śląsku niemieckim również wypowiedziano umowę taryfową. Ogółem w zakładach śląskich dotkniętych wypowiedzeniem umowy, jest zatrudnionych 19 tysięcy robotników.

—o—

EKSPLOZJA GAZU W DASZAWIE.

STRYJ, 29. września. W dniu wczorajszym nastąpiła eksplozja gazu w szybie „Mazur” należącym do firmy „Gazolina” w Daszawie. pow. Stryl. Wskutek tej eksplozji pękł kocioł odwadniacz, przyczem dozorca szybu Józef Skrzypacz został ciężko ranny. Odwieziono go do szpitala w Stryju.

Przyczyna eksplozji narazie nieustalona.

—o—

DEFICYT I BEZROBOCIE W BELGII.

BRUKSELA, 29. września. (Pat.) Socjalistyczny „Le Peuple” robiąc bilans ostatniego okresu stwierdza, iż w chwili obecnej jest 200.000 bezrobotnych w Belgii, a budżet wykazuje 3 miliardy deficytu. Przyczynę tego widzi pismo w znacznych wydatkach na zbrojenia, w rewolucji w Kongo i w polityce ministra finansów.

—o—

TRANSPORT ZŁOTA DLA PARYŻA I RZYMU.

CHERBOURG, 29. 9. Statek „Bremen” wyładował transport złota wartości 200.000 dolarów, którego dwie trzecie będą wysłane do Paryża, jedna trzecia zaś do Rzymu.

—o—

Zatarg w Mandżurji w oświeceniu rządu japońskiego.

Poselstwo japońskie w Warszawie rozesłało do prasy komunikat rządu japońskiego, wyjaśniający podłoże zatargu z Chinami.

Na wstępie w komunikacie tym jest mowa, że rząd japoński pragnął ustalenia przyjaznych stosunków z Chinami, że jednak szczególnie w Mandżurji i Mongolji wydarzyły się „nieprzyjemne zajścia“, (wywoływane przez obywateli chińskich).

W wytworzonej w ten sposób atmosferze zamieszania i gwałtu — brzmi komunikat — oddziały wojsk chińskich zniszczyły odcinki kolej zachodnio-mandżurskiej w dniu 18 września. Wówczas to doszło do starć pomiędzy wojskami japońskimi i chińskimi. Sytuacja stała się krytyczną, ponieważ liczba straż japońskich stacjonowanych wzdłuż całej linii kolejowej nie przekraczała wówczas cyfry 10.400 ludzi, podczas gdy zgromadzone wojska chińskie liczyły około 220 tysięcy żołnierzy. Nadto setki tysięcy zamieszkających tam japończyków znalazły się w niebezpieczeństwie.

Celem zapobieżenia większym nieszcześciom armia japońska musiała działać szybko. Żołnierze chińscy, załagujący w sąsiednich miejscowościach zostali rozbrojeni, a obowiązki utrzymania spokoju i porządku powierzono miejscowym organizacjom chińskim pod kontrolą wojsk japońskich. Po zastosowaniu tych środków żołnierze nasi byli w większej części wycofani na terytorium linii kolejowej. Oddziały poszczególnie znajdujące się jeszcze w Mukdenie i Kirynie, a pozatem niewielka liczba żołnierzy w nielicznych innych miejscowościach. Nigdzie jednak nie ma właściwej okupacji wojskowej.

Rząd japoński na posiedzeniu nadzwyczajnym gabinetu w dniu 19 września powziął decyzję poczynienia wszelkich możliwych wysiłków, celem uniknięcia zaostrzenia sytuacji i instrukcje odpowiednie pod tym względem były wydane dowódcą wojskami w Mandżurji. Prawdą jest, że

Cieżkie poranienie ministra chińskiego.

NANKIN, 29. 9. (PAT). Tłum studentów niezadowolonych ze stanowiska Ligi Narodów w sprawie Mandżurji, zaatakował dziś ministra spraw zagr. Wanga w jego gabinecie, zadając mu szereg obrażeń na całym ciele. Minister niechybnie poniósłby śmierć, gdyby nie nadejście pomocy. Rany odniesione przez ministra są ciężkie. Obawiają się o jego życie.

Rzeź Japończyków w Chinach.

WARSZAWA, 29 września (tel. wł.). Według doniesień sowieckich z Tokio, eskadra japońska odpłynęła w sobotę w kierunku chińskiego portu Hankatu-Amoy, — Trzy japońskie kanonierki znajdują się w drodze do Kantonu celem zabezpieczenia interesów obywateli japońskich.

W miejscowości Kaulon, która znajduje się pod protektorem Anglii, w dalszym ciągu trwają rozruchy antyjapońskie. Onegdaj tłum Chińczyków, wzburzonych wiadomością o dalszej ofensywie wojsk japońskich, zamordował w okrutny sposób sześciu japończyków na ulicach miasta. Nad ofiarami znęcano się okrutnie, stosując wymyślne chińskie tortury. Mimo wysiłków policji i oddziału ochotników cudzoziemskich sytuacja pogarsza się z każdą godziną i coraz to nowe ofiary wywiekane są przez tłum z mieszkań i kryjówek.

Skandynawia znosi parytet złota.

SZTOKHOLM, 29. 9. (PAT). Riksbank podniósł stopę dyskontową z 6 na 8 proc. Rząd zniósł na okres do 30 listopada parytet złota i wydał zakaz wywozu złota zagranicę. To ostatnie zarządzenie dotyczy nie dotyczy złota stanowiącego własność Riksbanku i narodowych banków zagranicznych.

SZTOKHOLM, 29. 9. (PAT). Rada ministrów postanowiła zawiesić tymczasowo obowiązek wymiany przez bank norweski banknotów na złoto i zakazała wywozu złota.

oddział wysłany był do Kirynu dnia 21 września, lecz nie w zamierze okupacji militarnej, a jedynie, w celu uniknięcia niebezpieczeństwa, zagrażającego flankom kości zachodnio-mandżurskiej. Skoro tylko cel ten będzie osiągnięty większość tego oddziału będzie wycofana. Dodać należy, że gdy brygada mieszała złożona z 4 tys. ludzi była wysłana z Korei, celem połączenia się z garnizonem w Mandżurji cały

Chiny burzą się przeciw najeźdźcom.

MOSKWA, 29. 9. (PAT). Według doniesień z Szanghaju ruch antyjapoński w Chinach przybiera coraz większe rozmiary. W akcje antyjapońską zaangażowana jest przede wszystkim młodzież. W Szanghaju 7 uczelni przerwało zajęcia, przeradzając się w ośrodki agitacji przeciw Japonii. — W tramwajach, autobusach i t. d. wywieszono są plakaty z różnymi hasłami antyjapońskimi. Stosowany jest również ostry bojkot towarów japońskich. Prasa chińska nawołuje do zaprzestania walk wewnętrznych i skierowania wspólnego wysiłku do odparcia zakusów japońskich. W różnych miejscowościach odbywają się zebrania, na

kontyngent wojsk tamże pozostaje w granicach, wyznaczonych traktatem.

Z tego więc powodu fakt ten nie może być poczytany za jakiegokolwiek poczynanie zaostrzające powagę położenia międzynarodowego. Zbyteczna jest powtarzać, że rząd japoński nie żywi żadnych zamiarów zaborczych w stosunku do Mandżurji.

Tak rząd japoński przedstawia zatarg; inny jest punkt widzenia chińskiego.

Pasażerowie wyrżnięci przez bandytów.

WARSZAWA, 29 września (tel. wł.). Szczegółowy napad na pociąg pociesny Mukden — Pekin nadeszły do Warszawy z opóźnieniem. Jak wynika z ostatnich depesz, pasażerowie nie zginęli w katastrofie, lecz byli wyrżnięci przez chunchuzów.

Napad był dokonany w odległości 25 kilometrów od Mukden. Bandyci, wykoleiwszy pociąg, przystąpili do rabunku. Część pasażerów narodowości chińskiej u-

ciekła, natomiast japończycy bronili się do upadłego. Wszyscy ponieśli śmierć. Naliczono 30 zabitych.

Wojska chińskie, skierowane jednocześnie z kilku okolicznych miejscowości, wyruszyły na miejsce napadu. Władze nie tracą nadziei, że uda się otoczyć bandę, której liczebność jest obliczana na 400 do 500 osób.

NA SEZON na ubrania męskie, jesienno-zimowy **na ubrania męskie, jesienno-zimowy** **na ubrania męskie, jesienno-zimowy**

SUKNA **palta, futra, płaszcze,** **palta, futra, płaszcze,** **palta, futra, płaszcze,**

KOCE **kostjumy damskie** **kostjumy damskie** **kostjumy damskie**

mundurki studenckie **mundurki studenckie** **mundurki studenckie**

Ludwik Ralski **Lwów, Rutowskiego 7** **(naprzeciw katedry)**

w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Liga Narodów

nie może zdobyć się na męską decyzję.

GENEWA, 29. 9. (PAT). Poza drobnymi sprawami, na porządku dziennym znalazła się sprawa konfliktu chińsko-japońskiego. Przedstawiciel Chin złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi szereg depesz, jakie otrzymał w ciągu dnia o wypadkach w Mandżurji. Depesze te dotyczyły bombardowania pociągów osobowych, opisy katastrof kolejowych itp.

Następnie przewodniczący Rady wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że Rada nie zaprzestanie swoich wysiłków w kierunku doprowadzenia do pokoju tak długo, dopóki nie będzie zupełnie pewne, że niebezpieczeństwo wojny jest usunięte. Przewodniczący nawoływał, by wszyscy pracowali nad uspokojeniem.

Dalej sekretarz generalny Drummond zaproponował wysłanie protokołu rozprawy Rady przedstawicielom Ligi Narodów w Tokio i Nankinie.

Następnie delegat Japonii wyraża zgodę na proponowaną przez przewodniczącego procedurę. Oświadcza on, że od wielu dni sytuacja w Mandżurji polepszyła się znacznie. Rząd jego w dalszym ciągu będzie wycofywał wojsko z zajętych terytoriów.

Z kolei przedstawiciel Chin dr. Sze stawia wyraźne pytanie, w jakim czasie Japonia zamierza ewakuować swoje wojska z miejscowości przez nie zajętych.

Przedstawiciel Japonii oświadcza, że gotów jest przedstawić propozycję delegata chińskiego swemu rządowi, o ile propozycja ograniczy się do zgody na ukonstytuowanie lokalnej komisji japońsko-chińskiej.

Z kolei przemawia lord Cecil, który stara się nakłonić obie strony do poro-

zumienia. Zaproponował on utworzenie komisji mieszanej chińsko-japońskiej w Mukdenie, której zadaniem byłoby czuwanie nad wykonaniem ewakuacji wojsk japońskich z Mandżurji.

Następnie zabrał głos przewodniczący Rady Lerroux, który oświadcza, że zdaniem jego należy debatę odroczyć, by mieć czas do rozpatrzenia propozycji. Dalej przewodniczący złożył hołd pamięci tragicznie zmarłego A. Skrzyńskiego, b. min. spraw zagran. oraz trzykrotnego delegata Polski na zgromadzenie Ligi.

Japonia grozi wystąpieniem z Ligi Narodów.

TOKIO, 29. 9. Japoński minister wojny oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że armia japońska pozostanie w Chinach, mimo postanowień Ligi Narodów.

62-ga konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ został skonfiskowany za art. p. t. „Powódz projektów ustawowych“ i za wiadomości o aresztowaniach wśród Ukraińców. O-

Tow. Aleksander Bracke,

jeden z przewodców socialistów francuskich obchodzi dnia 29. bm. 70-tą rocznicę swych urodzin. Jubilat jest znakomitym uczonym, na słynnym uniwersytecie paryskim Sorbonie, jest profesorem języka greckiego.

Od szeregu lat tow. Bracke bierze wybitny udział w życiu Międzynarodówki. Nie braknie go na żadnym międzynarodowym kongresie, o-bok Vanderwellego należy do tej małej już grupki, którzy zasiadali w starej Międzynarodówce z wielkimi ludźmi przeszłości, jak Bebel, Wiktor Adler, Lenin. Jego pełna poświęcenia praca dla socjalizmu, trwająca od wczesnej młodości, jego wiedza i zdolności, zjednały mu głębokie zaufanie międzynarodowej klasy pracującej.

Stomatolog dentysta

Dr. Hugo Dattner

ordynuje obecnie

ul. Piłsudskiego 8/II

godz. ord. 9—11, 3—6.

676

Zrzekł się tronu, który przestał istnieć.

WARSZAWA, 29 września (tel. wł.). „News Herald“ donosi, iż pretendent do tronu hiszpańskiego Don Jaime de Bourbon (grupa karlistów) zrzekł się swych praw do tronu na rzecz infanty don Juan, syna Alfonsa XIII. Zrzeczenie się to oznacza pojednanie się królewskiego domu hiszpańskiego z obozem karlistów. Zrzeczenie się nastąpiło po dłuższej konferencji, którą odbył ex-król Alfons z księciem Don Jaimem w Fontainebleau.

Epidemia samobójstw.

WARSZAWA, 29 września (tel. wł.). W miarę, jak wzrasta i rozszerza się przesilenie ekonomiczne — poczynają się też szerzyć epidemia samobójstw. Zwłaszcza w Warszawie przybiera ona niebywałe rozmiary (116 wypadków w miesiącu sierpniu). Samobójstwa z powodu braku pracy, redukcji itd. notowane są również bardzo często na prowincji.

Cóż owoce ostatnich dni: Na linii Gdynia—Warszawa popełnił samobójstwo strażnik pogranicza Leonard Domański. Przyczyna — redukcja.

Obok Stanisławowa popełniła samobójstwo 27-letnia Irena Kreindler, zredukowana urzędniczka pewnej firmy drzewnej. Otrzymała zawiadomienie o redukcji oddała matce odpawę, sama zaś odebrała sobie życie.

We wsi obok Stanisławowa, karczmarz Brendler odebrał sobie życie w momencie, gdy sekwestratorzy poczęli pieczętować jego rzeczy.

W Nowym Dworze popełniła samobójstwo niejaka Reiszerówna. Przyczyna — eksmisja z mieszkania.

Latająca twierdza.

NOWY YORK, W ubiegłą środę, z Akron wystartował pierwszy olbrzymi statek lotniczy „Akron“ ze 111 pasażerami na pokładzie wśród których znajdował się minister marynarki Adams. Okręt jest dwa razy tak wielki jak „Zepelin“. Uzbrojony jest w 16 karabinów maszynowych.

PO SPOŻYCIU ZEPSUTEGO MIĘSA.

TARNOPOL, 29. 9. (PAT). Onegdaj po spożyciu mięsa z zabitej krowy zachorowało w Glinianach 22 osób, z czego dwie osoby zmarły. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Rozłam w faszystwie węgierskim.

WARSZAWA, 29 września (tel. wł.). Około 40 posłów węgierskiej partii jednolitej rządowej (partia hr. Bethlena) utworzyło osobną grupę opozycyjną. Grupa ta żąda:

1. „sanacji moralnej“ w łonie partii rządowej;
2. zmiany kierownictwa, innymi słowy usunięcia hr. Bethlena.

—oo—

Kłopoty drohobyckiej sanacji.

Drohobycz.

Już kilka miesięcy upłynęło od czasu, jak została wylosowana połowa rady miejskiej, a sanacja tutejsza nie mogła zdecydować się na rozpisanie nowych wyborów. Wprawdzie dość osobliwe są te wybory, gdzie w zgodzie i harmonii występują sjonisi, undowcy i sanacja. Ale nawet i na takie wybory trudno było się zdecydować. A trudność powstała z tego powodu, że obecny burmistrz inż. Reut, będąc człowiekiem chorym, po dziesięciu latach ciężkiej pracy dla miasta, musiał ustąpić. I oto okazało się, że w Drohobycz, — w mieście trzydziestotysięcznym, zabrakło kandydata na burmistrza. Wśród sanatorów rozpoczęły się targi, długie posiedzenia, kogo zrobić burmistrzem. Mało było w sanacyjnym klubie radnych, którzyby w cichości ducha nie tęsknili do burmistrzowskiego stolca. Ale coś zawsze stało na przeszkodzie. Jedni byli zwolennikami Jarosza, jako przedwojennego burmistrza z łaski Fajersztajna, inni forsowali dyr. Banku Gosp. Kraj. p. Jamrugiewicza, inni jeszcze dr. Skulskiego i t. d., ale jakoś do zgody przyjść nie mogło. Kilka miesięcy upłynęło, a wyborów nie ogłaszano.

Aż naraz krach. Inż. Reut kategorycznie nie podziękował za zaszczyt, a za nim ustąpił również wiceburmistrz sjonista dr. Tenenbaum. Miasto zostało bez głowy. Zaczęto w klubie sanacyjnym radzić. — I ostatnio po Drohobycz zaczęły krążyć dwie nowe kandydatury: Adwokata dr. Martynowicza i starosty Porembalskiego. Kto forsuje dr. Martynowicza, nie wiemy, — może jego teść, kominiarz Łohiński, a może kto inny. Dość, że nie Stasio Zakrzewski, który go uczynił syndykiem Kasy chorych. Wprawdzie Łohiński do dziś dnia płacze i nosi zaprosztowane weksle Zakrzewskiego, ale zdaje się, że one już mu zostaną na wieczną pamiątkę, że nienależy podpisywać weksli niepewnym osobnikom.

Drugi kandydat starosta Porembalski, to już nie było jaka nowość. Po zamordowaniu w Truskawcu posła Hołówki pana starostę przeniesiono do Kielc. A że pan starosta kocha swoje kłopoty wschodniogalicyjskie, przeto przyjaciele jego, a może i krewni, robili wszystko, aby zatrzymać go w Drohobycz. Podobno delegacja „obywateli“ w Warszawie nic nie wskórała. Delegacja wróciła z minami, a właściwie bez min. A że zwolennicy pana starosty znają przysłowie, jak nie można przeszkodzić, to się przełazi, — tak i oni próbują przeleść... I oto krąży pogłoska po Drohobycz, że starosta Porembalski dostaje bezpłatny urlop i staje do wyborów jako upatrzony kandydat na burmistrza. — A że jest coś na rzeczy, dowodzi fakt, iż wybory wreszcie rozpisano. Ale i przeciwko tej kandydaturze w łonie sanacji powstała opozycja!

Drugim kłopotem sanacji była, jak ją nazywają robotnicy, „chora kasa“. Wieluż to miejscowych sanatorów ubiegało się o stanowisko komisarza kasy, ale żaden z

kandydatów nie mógł wylegitymować się nawet godnością porucznika na emeryturze. Grosz do grosza ciągnie, a emerytura do pensji komisarzkiej takież... Był komisarzem emerytowany podpułkownik Zakrzewski, był emerytowany major Sopocki, sami najlepsi ubezpieczeniowcy wśród emerytów, — a tu naraz pchają się jakieś patałachy z cywila. Gruchnęła wieść po Drohobycz, że już jedzie podobno emerytowany kapitan od intendatury, bo tacy do ubezpieczeń najlepsi, jakiś pan Fikus czy Psikus. Dość, że kapitan. I to podobno nie było jaki. „Specjalista“ nad Specjalistami! Tylko podobno na nim w Belsku się nie poznali i musiał stamtąd odejść.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

Węgry pod bagnetami.

W węgierskim piśmie urzędowym o-publikowano niedawno temu dwa rozporządzenia rządowe; w pierwszym ogłasza się sądy doraźne, którym podlegają wszelkie przygotowane akcje lub czyny, zmierzające do gwałtownego naruszenia połączeń komunikacyjnych, w drugim zakazuje się wszelkich zgromadzeń w lokalach zamkniętych i pod gołym niebem. Katastrofa gospodarcza, która doprowadziła do wstrzymania wypłat zagranicy, zamach bombowy na pociąg w Białobag, którego sprawców dotychczas pomimo usilnych starań nie zdołano pochwycić i niedostateczność zarządzeń rządu, któreby zabezpieczyły normalny puls życia gospodarczego państwa, wywołały w najszerszych warstwach ludności silny niepokój i wrzenie.

W niedzielę wybuchła w stolicy panika, ponieważ w mieście rozszerzyła się

pogłoska, że „Budzący się Madjarzy“, demoluja na ulicy Dohnanyjgo nową synagogę żydowską i że chcą pobić uczestników nabożeństwa. Wobec tego wszelkie świątynie budapeszteńskie otoczone zostały oddziałami wojska a ulicami patrolowały silne straż.

We wtorek rozszerzyła się nowa alarmująca wiadomość. Puszczono pogłoskę, że pengó papierowy mocą dekretu rządowego straci swą wartość.

Prawdą jest, że rząd już od tygodnia trzyma wojsko i policję w pogotowiu.

Budynki pocztowe, gazownie, wodociągi, dworce kolejowe i t. p. strzeżone są przez żandarmerję, a setki tajnych agentów policyjnych śledzi ruch na przedmieściach Budapesztu, przyczem dokonuje się nagłych przeglądów wszelkich lokali publicznych.

Zdenerwowanie jest powszechne.

1 dzień pracy w tygodniu dla bezrobotnych.

WARSZAWA. W związku z akcją zwalczania bezrobocia odbyła się przed kilku dniami w warszawskim Inspektoracie pracy wspólna konferencja przedstawicieli cechu cukierników i Zw. pracowników cukierniczych. Na konferencji tej delegaci pracowników wysunęli propozycję, aby: 1) pracę w niedzielę i w godzinach nadliczbowych wykonywali tylko bezrobotni cukiernicy, 2) każdy z zatrudnionych obec-

nie pracowników postanawia jeden dzień pracy w tygodniu oddać do dyspozycji bezrobotnych.

Pracownicy obliczają, że z zarobków uzyskanych w tym dniu z pracy niedzielnej i z pracy nadliczbowej bezrobotni cukiernicy będą w stanie skromnie wyżywić swoje rodziny.

Przedstawiciele cechu cukierniczego ze swej strony wysunęli inną propozycję, a mianowicie w zamiarze przyjęcia z pomocą bezrobotnym, zdeklarowali się opodatkować swych członków po 10 złotych od zatrudnionego pracownika, aby w ten sposób stworzyć fundusz samopomocowy dla bezrobotnych cukierników. Jednocześnie zobowiązali się do przestrzegania ustawowego czasu pracy i zniesienia pracy nadliczbowej!

Delegaci związku cukierników witając inicjatywę pomocy materialnej, stwierdzili, że akcja zwalczania bezrobocia musi iść jednak w kierunku zatrudniania bezrobotnych, a nie udzielania zasiłków. Zasiłki dla bezrobotnych są złem koniecznym, tylko wtedy, jeżeli nie ma możliwości uzyskania pracy!

Przedstawiciele pracodawców i pracowników będą kontynuować dotychczasowe pertraktacje wspólnie!

Gdy głód zagląda w oczy

KATOWICE. 28. września. Pozbawieni pracy i zasiłków robotnicy zmuszeni są chwycić się rozmaitych sposobów, by za wszelką cenę, zdobyć choć kilka groszy dla siebie i swoich rodzin.

Takim źródłem dochodu dla pięciu bezrobotnych z Mikołowa, było wydobywanie węgla z szybow, które już dawno z powodu wyczerpania ich zostały zamknięte. Spuszczali się oni na linie do wnętrza szybow i wydobywali z trudem trochę węgla i sprzedawali go naturalnie za tanie pieniądze.

Pewnego razu omal nie przepełnili życiem ten improwiz. Czterech z nich opuściło się na linie do wnętrza szybu, a piąty stał na straży. Nieszczęście chciało, że pokład węgla, na którym stali, zawalił się, a z nim i czterech bezrobotni. Piąty towarzysz, spostrzegłszy to zaalarmował okolicznych mieszkańców, którzy pospieszyli na pomoc i z trudem wydobyli zasypanych. Wprawdzie pokaleczonych ale żywych. Gdyby nie szybka pomoc byłoby niechybnie znalazł śmierć pod ciężarem spadającego węgla.

—:—:—

Tragedie bezrobotnej inteligencji.

Na Śląsku wydarzyła się w ostatnich dniach wstrząsająca tragedia — o czem donosiliśmy. Inżynier górniczy Pellar, zatrudniony na jednej z kopalń, otrzymał, podobnie jak wielu innych w ostatnich czasach, wypowiedzenie. Zdolny i sumienny fachowiec, zasłużony pracownik na niwie narodowej, widział, że mniej zdolni, dzięki wpływom i protekcji, a jego usunął z zasłużeni pozostali na stanowiskach nięto, skazując wraz z rodziną na nędzę. Gorycz i rozpacz wcisnęły mu w rękę rewolwer, którym zastrzelił swą żonę, jedynę dziecko i siebie.

W związku z tem Śląska Agencja prasowa umieszcza następujące uwagi: zachodzące wypadki samobójstw i to

przeważnie wśród sfery robotniczej. Nie „Dotychczas obojętnie rejestruje się wchodzi się głębiej w motywy, jakie skłaniają zrozpaczonych do rzucenia się w objęcia dobrowolnej śmierci. Wzmianki w gazetach kończą się zazwyczaj lakonicznem: „Przyczyna targnięcia się na własne życie nie została stwierdzona“. W ostatnich czasach liczba samobójstw wzrasta zaczyna obejmować także pracowników także pracowników umysłowych.

I nie można dziwić się temu! Gwałtowne redukcje ostatnich czasów wśród pracowników umysłowych stawiają tych ludzi istotnie w położeniu bez wyjścia. Wprawdzie zredukowany pracownik umysłowy otrzymuje przez sześć, a w najlepszym razie przez dziewięć miesięcy zasiłek. Ale już sama wysokość zasiłku stawia go w nader przykrej sytuacji. Otrzymuje on bowiem zaledwie 30 do 40 procent — i to nie swoich poborów — lecz na niższej kategorii, do której z racji pobieranej pensji należy. Przytem ustawodawstwo nasze określiło kwotę 560 zł. jako maksymalną sumę, od której pozbawiony pracy pobiera owe 30, względnie 40 procent, zależnie od tego, czy jest kawalerem, czy żonatym.

Gdyby jeszcze zredukowany pracownik umysłowy wiedział, że zasiłek ten otrzymywać będzie tak długo, jak długo nie znajdzie nowej posady, to mógłby jeszcze ograniczyć do minimum swe potrzeby, przetrzymać czas krytyczny. Ale on wie, że za kilka miesięcy nie będzie miał na wet tego skromnego dochodu, a zarazem wie, że pracy nie otrzyma, choćby był najtęższym pracownikiem, bo sytuacja gospodarcza jest krytyczna. Cóż mu więc pozostaje? Zebraniina — lub samobójstwo!

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane, PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Konstytucja hiszpańska.

MADRYT. Parlament hiszpański (Kortez), pracujący obecnie nad ułożeniem konstytucji, przyjął już kilka zasadniczych artykułów. Według nich Hiszpanja zostaje ogłoszona „demokratyczną republiką robotników fizycznych i umysłowych“, zorganizowanych w ustroju wolności i sprawiedliwości. Hiszpańska republika tworzy państwo związkowe, które umożliwia autonomię gmin i powiatów. Język kastylijski (hiszpański) jest urzędowym językiem republiki. Każdy Hiszpan zobowiązany jest umieć po kastylijsku, co nie wyklucza praw, które ustawa państwowa zagwarantuje poszczególnym narzeczom prowincjonalnym. Państwo wyda ustawy o organizacji socjalnej; wykonanie tych praw — ustawione jednak będzie samorządom. — Ustawy państwowe mają pierwszeństwo przed autonomicznymi.

Wniosek jednego z posłów socjalistycznych, aby organizację giełdy oddać w ręce państwa, został odrzucony.

Jak się konkuruje ze spółdzielniami.

W jednym z większych miast naszych na miejscowym rynku pokazały się towary po takiej cenie, która zaprzeczała wszelkim możliwościom normalnej kalkulacji kupieckiej. Okazało się, że pochodzą one z dużej miejscowej hurtowni. Lokalna spółdzielnia spożywców, posiadając ten sam towar ze swojej własnej hurtowni, nie mogła go sprzedawać po takiej cenie, jak sklepy prywatne, zaopatrujące się w owej hurtowni.

Z tego względu spółdzielnia miała wiele przykrości ze strony kupujących członków, którzy chcieli mieć towar jeżeli nie tańszy, to przynajmniej po jednokowej cenie ze sklepami prywatnymi.

Trwało tak parę miesięcy. Obróty spółdzielni nieco spadły. Wreszcie sytuacja się wyjaśniła. Hurtownia, o której mowa, ogłosiła bankructwo. Pozostały olbrzymie długi. Z wierzycielami swymi właściciel hurtowni ułożył się na 40 procent.

I oto tajemnica niskich cen została wyjaśniona. Można było sprzedawać poniżej własnych kosztów, przewidując, że za brany towar nie zapłaci się pełnej wartości — a tylko jej połowę.

Takimi oto sztuczkami pobija się niekiedy i spółdzielnie.

HERBATA RIEDLA

Trzeba płacić za godziny nadliczbowe:

WARSZAWA. Od kilku miesięcy toczy się niezwykle ciekawy i zasadniczy proces pomiędzy Magistratem m. st. Warszawy a pracownikami Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy. Proces ten może kosztować miasto kilkaset tysięcy złotych. Chodziło o pracownice sklepów żywnościowych Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy. Pracowały one stale od godz. 7 rano do 7 wieczorem z dwugodzinną przerwą na obiad. Poza tem od ekspedjentek wymagano, aby przychodziły one przed 7-mą, a po zakończeniu pracy, po godz. 7 wieczór, odwoziły pieniądze do centrali Wydziału Zaopatrywania. W jatkach mięsnych Magistratu kasjerki zatrudnione były od godz. 7-mej rano do 5-tej popoł. bez przerwy. Zarówno w jatkach jak i w sklepach zaopatrywania m. Warszawy.

Obecnie przeszło 100 zredukowanych pracowniczek zwróciło się do Sądu Pracy o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, za wszystkie lata pracy.

Pretensje poszczególnych pracowniczek sięgają do 8.000 zł. Ogółem pretensje

zredukowanych wynoszą już dziś kilkaset tysięcy złotych.

Sąd Pracy wszystkie pretensje pracowniczek uznał. Magistrat odwołał się do wyższej instancji i obecnie sprawy te znajdują się w Sądzie Najwyższym.

Dr Rościszław Biłas

Kopernika 48

powrócił.

689

„Nędza z nadmiaru bogactwa“

Na łamy „Tygodnika ilustrowanego“, zezującego obecnie w stronę sanacji, dostał się chyba przez pomyłkę znamieny artykuł na temat zmierzchu kapitalizmu, pióra Artura Słowińskiego.

P. Słowiński pyta: Skąd bierze się nędza? I odpowiada na to, powołując się na szereg ciekawych cyfr:

Otóż cyfry świadczą, że świat ma nadmiar wszelkich bogactw, lecz nie jest w stanie ich zużytkować ani podzielić.

Według danych statystycznych nadprodukcja zboża wyniosła w r. 1925-tym 38 milionów cetnarów metrycznych, w następnych latach stała się zwiększała, a w roku 1930 wykazała nadwyżkę 112 milionów.

Przemysł: maszynowy, żelazny, elektryczny, automobilowy — wykazują od r. 1924 stałą tendencję do produkowania ponad pojemność rynku. Nadprodukcja we wspomnianych przemysłach w ciągu lat czterech (1924—1928) wyniosła około 80 procent. A w ciągu ostatnich lat pięciu zapasy pszenicy powiększyły się dwukrotnie, zapasy cukru wynoszą 172 proc. zapasów w roku 1925, kawy 390 proc., bawełny 200 proc., kauczuku 284 proc., zapasy cyny i ołowiu wzrosły dwukrotnie, miedzi trzykrotnie, cynku pięciokrotnie.

Kopalnie węgla całego świata mogą dostarczyć około 750 milionów ton węgla, gdy ludzkość może zużyć maksymal-

nie 500 milionów ton. Światowe zapotrzebowanie na samochody w r. 1930 wyraziło się cyfrą 6,295.000 wozów, gdy sam przemysł amerykański może dostarczyć światu 8 milionów.

Niektóre kraje duszą się swem zbożem, a w Chinach panuje głód i nędza tak straszna, że ludność żywi się korą drzew. Z roku na rok gromadzą się coraz większe zapasy wszelkiego rodzaju wyprodukowanych bogactw a jednocześnie głodują miliony.

Czy stan taki może trwać jeszcze długo?

P. Słowiński odpowiada na to:

„Na naszym globie ziemskim wszystko ma swoje granice. Jest to niezłomne prawo, niepisane prawo natury, którego nie można bezkarnie pogwałcić. Dzisiejszy ustrój świata pogwałcił to prawo i wyszedł z granic logiki życia. Pękła harmonia utrzymująca równowagę pomiędzy poszczególnymi częściami tego, skomplikowanego gmachu, który zbudował ostatni historyczny okres naszej epoki, okres kapitalistyczny. Gmach jeszcze trwa, ale już się chwieje. Sztuczne środki, jakimi gmach ten jest podtrzymywany, nie wytrzymają długo naporu rzeczywistości. — Co się przeżyło, to żadną sztuką nie da się utrzymać przy życiu. Z chaosu dni dzisiejszych wyłania się nowa przyszłość.“

Czy istnieje instytucja Opieki Społecznej w dzielnicy III. m. Lwowa?

Dochodzą nas liczne skargi od mieszkańców dzielnicy III, że mimo zbliżającego się zakończenia miesiąca biedni w tej dzielnicy nie otrzymali dotychczas jeszcze wsparcia od Opiekunów Społecznych.

Niewiadomo, komu przypisać ów bałagan, istniejący w łonie tej instytucji w III. dzielnicy. Kiedy w innych dzielnicach miasta rozdano już zapomogi za wrzesień, — w III dzielnicy dopiero około 20 tego miesiąca niektórzy opiekunowie rozdali zapomogę za miesiąc sierpień.

Czy winić tu poszczególnych opiekunów czy przewodnictwo tej komisji w III. dzielnicy? Zaznaczyć musimy, że skargi te pochodzą od biednych chrześcijan, bo komisja żydowska swoje obowiązki spełnia należycie i w najszybszym tempie, natychmiast po otrzymaniu pieniędzy i bonów z komisariatu.

Zapytają nas również jak przedstawia się sprawa z obdzieleniem biednych węglem. Szumnie zapowiadano w pismach, iż kopalnia w Jaworznie przeznaczyła 100 wagonów dla biednych miasta Lwowa, ale dotychczas o rozdawnictwie tego węgla nie wiadomo biednym, którzy pragnęliby mieć węgiel ten w domu, bo zima się zbliża i jeszcze teraz dopóki sprzyja jaka

jaka pogoda łatwiej byłoby ten węgiel przetransportować do domu.

Zasiłki w tej komisji wyobrażają się w 6—8 bonach 50-ciogroszowych i w 2—3 zł. miesięcznie. Czy z takiej „pomocy“ można być zadowolonym?

W innych dzielnicach miasta opiekunowie rozdają więcej, w dzielnicy najbiedniejszej, gdzie się mieści największa nędza i biedota, rozdaje się najmniejsze zasiłki i to nieregularnie.

Czas najwyższy zrobić z tą komisją porządek. Zmienić przewodnictwo, jeżeli jest nieudolne, albo przeprowadzić opiekunów społecznych na cztery wiatry, jeżeli nie spełniają należycie swoich obowiązków. Opiekunowie ci, lekceważąc sobie zaszczyt, którym ich gmina obdarzyła. Nie uczęszczają na posiedzenia, pieniądze i boni leżą w komisariacie, czekając aż odośnoy opiekun raczy się zgłosić po nie. Temsamem rozdawnictwo szwankuje, a biedni z niecierpliwością czekają tygodniami na zasiłek.

Możeby odośnoy departament magistratu wglądał w tę sprawę i zaprowadził już raz porządek. Tego domagają się masy biednych, przeważnie starców, niezdolnych do żadnej pracy.

Mały fejteton.

W wypożyczalni książek.

— Dzień dobry. Chciałbym jaką ładną książkę.

— Czy coś ze starszych czy z nowszych?

— Oczywiście z nowszych. Wie pan, przy starych książkach zawsze człowieka złoścą te ślady, które tam niektórzy czytelnicy zostawiają. — Nieraz jest wydarta stronica, albo kartki zlepione, bo przewracano je tłustymi palcami... i to wypada właśnie w najciekawszych miejscach. — A są też i tacy, co przy czytaniu palą papierosy i zdarza się, że gdy się otworzy książkę, popiół sypie się na stan. Więc lepiej niech mi pan da jaką nowszą.

— Chodziło mi właściwie o to, czy pan chce mieć książkę starszego czy nowszego pisarza.

— Ach, tak! A co to za różnica?

— Hm... jak to panu w kilku słowach wyjaśnić...

— Niech pan sobie nad tem głowy nie łamie! Niech mi pan da jakiegoś nowszego.

— Powieść?

— Rozumie się. A pan może myślał, że chcę książki o uprawie buraków, czy budowie dróg?

— Dobrze. Oto powieść bardzo ciekawa.

— Pokaż pan. Co to? „Sw. Hubert“?

To znam... To pewnie historia o jeleniach.

— Nie. Powieść nosi taki tytuł, ponieważ jej akcja rozgrywa się w lesie.

— W lesie? To i tam się coś dzieje?

— O, bardzo dużo. Bohater, który uciekł z miasta, przeżywa tam wiele scen wstrząsających.

— A dlaczego wyrwał z miasta? Musiał tam coś zwędzić i potem się ukrywał? A na końcu dostaje się pod klucz?

— Nie! I nic też nie ukradł. Ale w najbliższej wsi dzieje się wiele niezwykłych rzeczy. Mord, podpalenie, miłość, nienawiść, zazdrość.

— A czy miłość tam nie przychodzi?

— Owszem.

— A potem on i ona się żenią?

— Tak, po licznych przeszkodach.

— A w kim on się kocha?

— Bohater kocha się w nauczycielce wiejskiej.

— I naprawdę łączą się na końcu. — A może nie?

— Naprawdę. Książka jest bardzo ładna.

— Być może. Ale jej nie wezmę.

— Polecam ją panu bardzo. Z pewnością będzie się podobała.

— Być może. Ale kiedy czytam romans, chcę do końca być w napięciu, jak się kończy. Zamiast tego pan mi dołądnie wszystko już opowiedział...

(m. m.).

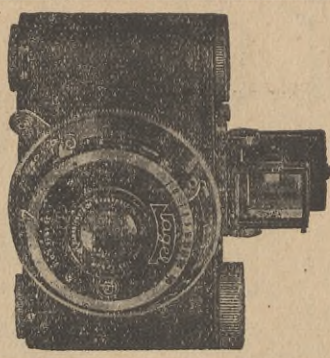


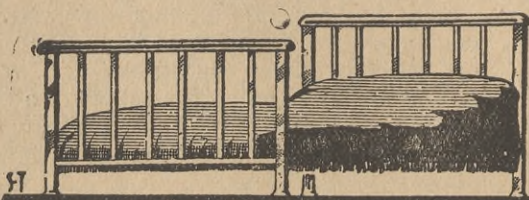
Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i błony światowej sławy

„Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie

Małopolska Centrala Fotograficzna

Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK. W POZNANIU
WIELKIM WREBRNIM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92



536

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych



MASZYNY do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NEUVOSIN“

usuwają najporeczywszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

RYDZE

kiszzone ładne beczulka 5 kg. 10 zł., marynowane 12 zł., grzyby suszone ładne po 9 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza beczulka 5 kg. 10 zł., gogodze, brusznicze smażone z cukrem 5 kg. 12 zł., wysyła franko za pobraniem pocztowym

PINKAS STUMER KOSÓW k. Kołomyj.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŚNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych.

Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-92.

Pierwszorządna pracownia

FUTER Juliana Głuszewskiego

wykonuje solidnie wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące 607

Lwów, Kopernika 16, l. p. tel. 54-46

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFTEK, ul. Kopernika 17. l. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27.50. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie polskie i wykonuje WYTWÓRNIĄ pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYZCHAKOWSKA 6. Już nadeszły modele zimowe damskie i męskie, płaszcze damskie z prawdziwymi krynkami i tchórzami. Płaszcze męskie, pelta i futra. Na bardzo dogodne raty. Ceny bardzo niskie. Śliczne ubrania i do miary. Taniej niż wszędzie. 671

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESIA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i żelazne, Łóżeczka dziecięce siatki i materace, Łóżeczka polowe, różnego systemu, w wielkim wyborze i po cenach najniższych poleca za gotówkę i na raty MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28. telef. 64-13 574

Wolne i poszukiwane posady

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorcy.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera.“

KOWAL, do wszelkich robót kowalskich, kucia koni i mechanik do wszystkich maszyn rolniczych, mogący się wykazać 20 letnią praktyką, poszukuje posady do majątku, na ordynację lub do fabryki najchętniej w Małopolsce. Łaskawe zgłoszenia: Wiskniowski u Widonia, Tarnawka, Borysław. 3x

RÓŻNE

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony. J. Schapira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep, Telef. 15-47. 670

Sprzeciw obrońców więźniów brzeskich - odrzucony.

WARSZAWA, 29. września. (tel. wł.) Sąd okręgowy karny, rozpatrywał wczoraj na tajnym posiedzeniu sprzeciw obrońców b. więźniów brzeskich w sprawie aktu oskarżenia doręczono już niektórym obwinionym.

Z ramienia urzędu prokuratorskiego byli obecni autorzy aktu oskarżenia pp. Rauze, i Grabowski a na ławie i sam p. prokurator okręgowy Kurkowski.

Po wysłuchaniu wniosków prokuratury sąd okręgowy, sprzeciw obrońcy, wytykający niewskazanie w akcie oskarżenia miejsca inkriminowanego oskarżonym przestępstwa, co jest kardynalnym wymogiem prawa odrzucił.

Sąd okręgowy uzasadnia swoje stanowisko tem, iż centrala akcji „rewolucyjnej“ była Warszawa, Kongres krakowski był jedynie jednym z jej przejawów.

Zasadnicę jednak trzeba — co zostało podniesione w sprzeciwie i na co w decyzji Sądu odpowiedzi nima — że w akcie oskarżenia wogóle nie zostało wskazane miejsce „przestępstwa“. Inkriminowanego oskarżonym.

Wczoraj tow. poseł Lieberman i poseł Kiernik otrzymali wezwanie na rozprawę na dzień 26. października w charakterze oskarżonych. — Również obrońcy tych oskarżonych otrzymali już wezwanie na rozprawę. Obrońcy ci wskazują, na niezwykle pospiesznych stosowany w tej sprawie i zwracają uwagę, że koliduje to z przepisami proceduralnymi.

„Poprawiny“ Brześcia.

Sanacyjna „Polska Zachodnia“ oburza się na Korfańskiego, który krytycznie ocenia rzeczywistość polską i pisze o nim: „Tłumaczyć p. Korfańskiemu, że jest szkodnikiem, byłoby równoznaczne z rzucaniem grochu o ścianę. Jedno nas tylko bardzo zastanawia, że ten butny paniek, pozwalając sobie na niesłychanie bezczelne ujadanie, może rozdzierać szaty nad rzekom: istnieniem dyktatury w Polsce.

Doprawdy dziwnego to rodzaju dyktatura, która toleruje podobne wyczyny. — A jeśli i „Brześć“ śladem p. Korfańskiego mamy wspomnieć, to doprawdy żal chyba trzeba mieć do Kostka Biernackiego, że p. Korfański rzekomo tak tam zmaltretowany wrócił z Brześcia bez krzty opamiętania się i bez odrobiny chęci poprawienia się.

Czyżby doprawdy p. Korfański chciał nadal cierpliwie i aż do skutku udowodnić, że jeden Brześć nie wystarczył jeszcze i że potrzebne są „poprawiny“?

No, no, z temi „poprawinami“ to tak może być jak z owym kijem, który ma dwa końce. Bo... do czasu dzban wodę nosi.

Zagadkowy ruch na pograniczu sowieckim.

W ostatnich tygodniach zauważony został znamieny ruch ludności na pograniczu sowieckim. Tysiące ludzi uciekało do Rosji sowieckiej, lecz w krótki czas później tysiące przekradały się do Polski z powrotem.

Jaki był cel ucieczki i jaki później powód powrotu, tego nikt właściwie nie wie. Korespondent „ABC“ opowiada, że był świadkiem badania przez sąd grodzki uciekinierów, którzy nielegalnie przekroczyli granicę i przed kilku dniami powrócili z Mińska.

Co do przyczyny ucieczki do Rosji sowieckiej wszyscy zgodnie zeznają, że uczynili to na skutek namowy agitatorów sowieckich, którzy zapewniali, iż wszyscy dostaną w Rosji pracę i zarobek. Niekiedy akcja tych agitatorów miała charakter terroru, gdyż zmuszali (?) oni uciekać do Rosji nawet takich z pośród włościan, którzy całkiem do tego nie mieli ochoty. — Głównie jednak werbowano tych uciekinierów z pośród młodzieży, przyczem znaczny odsetek stanowiły dziewczęta.

Co się tyczy pobytu w Rosji, to uciekinierzy zeznają rozmaicie.

Jedni skarżą się na złe traktowanie, wysyłanie na przymusowe roboty, złe odżywianie itd.

Większość jednak powiada, iż powodziło się im w Rosji całkiem nieźle. Nakarmiono i napojono do syta, a niektórych ponoć ubrano.

Co do jednego w każdym razie niema sprzeczności. Mianowicie, wszystkich przybyłych z Polski trzymano w obozach i nie dopuszczano do kontaktu z miejscową ludnością.

Dziwnie sprzeczne są zeznania co do przyczyn powrotu.

Ci, którzy uskarżają się na złe traktowanie, twierdzą naogół, iż powrócili sami. Natomiast zadowoleni z pobytu w Sowdepji powiadają, że sami bolszewicy

Pogrzeb pierwszej klasy teatrów lwowskich.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady m. stało znowu pod znakiem teatrów, a to dzięki „wakacyjnej“ interpretacji regulaminu na poprzednim posiedzeniu. Mianowicie próbowano oczyścić wiceprez. Chajesa z wszelkich błędów. Odczytane jednak protokoły stwierdziły niezbicie, że p. Chajes był w błędzie i wydał zarządzenia sprzeczne z uchwałą Rady, bo wedle niej wakacje Rady skończyły się w sierpniu.

Sam p. Chajes tłumaczył się, że nie słyszał zarządzenia stwierdzenia stanu rzeczy z protokołów.

I dajemy temu tłumaczeniu wiarę, gdyż słuch mu nie dopisuje.

Tłumaczył się p. Rybicki, doradca prawny p. Chajesa. Ten był skromny jak pudeł skąpny w zimnej wodzie.

Rolę brytana odegrał prof. Chyliński. Warknął pod adresem „niektórych dzienników“. Występ jego był znakomity, aparycja doskonała, inteligencja jakby specjalnie do tej roli dociągnięta. Efekt jednak nie dopisał. Mówca zbierał oklaski jedynie wśród swojego stadka.

Wypadł natomiast zupełnie z roli prezyd. Brzozowski, wbrew swoim zapewnieniom, że w sporze ZASP-u z dzielnymi chce być bezpartyjny. Tymczasem wczoraj p. Brzozowski wypowiedział walkę ZASP-owi. „Precz z terorem Z.

A. S. P-u“ wołał p. prezydent, chociaż ZASP. nie terroryzuje miasta, ale p. Czapelskiego i chyba p. Brzozowski uznaje, że ma dość ku temu powodów. P. Czapelski winien został personalowi teatralnemu prawie 200.000 zł. i wszelkie środki represji takich wierzycieli są całkowicie zrozumiałe i usprawiedliwione.

Ieszcze jedna uwaga. Interpretowano regulamin w ten sposób, że imienne głosowanie nigdy nie będzie miało miejsca. Rolę doradcy prawnego odegrał znowu p. Rybicki, który od pewnego czasu grasuje w ratuszu, jak niegdyś w niesławnej „Nuzie“. Już raz p. Rybicki był głośnym w Radzie miejskiej, gdy wprowadzał na deski teatralne utwory rodzinne. Dostał wówczas tak po palcach, że zamknął na kilka lat.

Nie wiemy dlaczego teraz p. Rybicki stał się trubadurem p. Czapelskiego, ale wytrwale prowokuje odpawę. Przyjdzie i na to odpowiednia pora.

Ostatecznie uznano głosowanie teatralne z ostatniego posiedzenia za nieważne i niebyłe i dlatego cała sprawa wróciła znowu pod obrady.

W dyskusji zabierali głos pp. Meibbaum, Heschles i Szczyrek, ostrzegając przed wzięciem dalszych losów teatrów lwowskich z p. Czapelskim. Ostatecznie uchwalono dać gwarancję dzierżawcom, o ile uruchomią teatry do 1 października. Klub sanacyjny — gospodarczy wystąpił się imiennego głosowania.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia uchwalono wniosek nagły, zgłoszony przez dra Wassera, wywołujący Prezydium miasta aby nie dopuściło do przeniesienia Zakładu ubezpieczeń robotn. od wyp. do Warszawy i interwenjowało u właściwych czynników.

Inż. Lisowski w interpelacji zwraca uwagę na fatalny stan pogotowia straży npożarnej, która nie rozporządza dostateczną ilością odpowiednich drabin ani wozów.

Gdy po skandalicznej uchwale teatralnej zagrmiały w Klubie sanacyjnym oklaski, na przepełnionej przez artystów galerii powstała konsternacja. Jedną z pań z personalu teatralnego wyraziła się z gorąco: — A ja tymczasem nie mam na mleko dla dzieci.

Sanacja urządziła scenie lwowskiej pogrzeb pierwszej klasy. P. prez. Brzozowski snując marzenia na temat przyszłości teatru lwowskiego mówił, że dobru wyjściem z sytuacji byłoby założenie towarzystwa popierania dramatu, tak, jak założono (z inicjatywy „miłującego teatru“ prof. Groera) towarzystwo popierania opery. Dużo mamy z jednego z tych towarzystw, jeszcze więcej będziemy mieli z drugiego.

Prez. Brzozowski z mocą podkreślał, że miasto nie może gwarantować artystom wypłatę gaź, bo to jest rzecz dzierżawców. Ależ nikt inny, tylko jego Klub sanacyjno-gospodarczy oddał teatr w dzierżawę, co okazało się tego teatru zgubą.

Ale pociesmy się. Nie będzie tak źle z teatrem lwowskim. Bo dłuższy kłopot, niż przeora. Rozumiano?

Run na banki w Zurychu.

ZURYCH, 29. września. (Pat.) W następstwie zawieszenia wypłat przez jeden z banków zurychskich (C. J. Brughacher i Comp.) którego właściciel był zarazem prezesem zurychskiej giełdy akcyjnej ogarnęła w poniedziałek publiczność zurychską panika, która urządziła run na jeden z największych banków zurychskich, „Schweitzer Volksbank“. Nastrój wśród publiczności, jest niezwykle podniecony i Bahnhofstrasse, gdzie znajdują się biura banków, zalana jest publicznością. Bank ten wypłaca jednak żądane kwoty.

Były poseł skarży o wypłatę dyjet.

WARSZAWA, 29. września. (tel. wł.) Dnia 9-go października odbędzie się przed sądem cywilnym w Warszawie rozprawa na skutek skargi wytoczonej skarbowi państwa przez b. posła do sejmu Holowacza, należącego ongiś do nieistniejącej już dziś „Niezależnej partii chłopskiej“. Wczoraj spełnienia obowiązków poselskich Holowacz został aresztowany i spędził przeszło 10 miesięcy w więzieniu, poczem dochodzenia przeciwko niemu zostały całkowicie umorzone. Ponieważ kancelaria sejmu odmówiła mu wypłaty dyjet za ten czas, b. poseł wystąpił na drogę sądową.

Kumulowanie posad, bezrobocie wśród pracowników umysłowych, a zachłanność ludzka.

Dziwne i w najwyższym stopniu szkodliwe jakoteż godzące w zasady sprawiedliwości zjawisko można od szeregu lat obserwować w Polsce.

Tysiące ludzi bezskutecznie stara się o jakiekolwiek zajęcie w charakterze pracowników umysłowych. Jednocześnie widzimy, że na dobre płatnych stanowiskach tak w służbie rządowej, jak i w samorządach oraz w prywatnych instytucjach przemysłowo-handlowych, tkwią często osoby, które w sprytny sposób potrafiły skumulować kilka posad jednocześnie. Widzimy osoby posiadające grube majątki pobierające wspaniałe emerytury rządowe a które jednocześnie są urzędnikami samorządowymi prezesami różnych rad nadzorczych, dyrektorami przedsiębiorstw itd. itd. Panowie ci, ledwie zdążają łapać sute ze wszystkich stron płynące wynagrodzenia, napychają grubo swe kieszenie wtenczas gdy inni ludzie ze stokroć większym pożytkiem dla społeczeństwa i dla państwa, zajęliby jedno tylko z licznych stanowisk przez zachłannych ludzi piastowane i uważaliby się za szczęśliwców.

Rozumie się, że takie zachłanne indywiduum, którego jedynym celem życia jest wzbogacenie się, nie może zrozumieć, co to jest bieda

sposobowane bezrobociem. Taki zachłanny kumulant posad nie może oczywiście pełnić należycie obowiązków, bo wykluczona jest wprost fizycznie sumienna, produktywna praca. Jednocześnie w kilku instytucjach.

Sądźmy, że rząd powinien zwrócić uwagę na plagę kumulacji posad, jeżeli ma szczerze zamiar zająć się zwalczaniem bezrobocia, i użyć powinien wszystkich do dyspozycji stojących mu środków, aby tę plagę energicznie zwalczyć. Przewrót majowy odbył się przecież pod hasłem zwalczania „niesprawiedliwości i nieprawości“. Bezwzględna niesprawiedliwość jest aby setki ludzi kumulowało kilka dobrze płatnych stanowisk, uważając je za synekury ze szkodą bliźniego odbierając kawalek chleba powszedniego tym, którzy go w rzeczywistości potrzebują.

Widzimy wszyscy, jasno, że kumulantami posad, są przeważnie ludzie zdolni do robienia własnych „interesów“ nie tylko nie przynoszących korzyści społeczeństwu, lecz przeciwnie, odgrywających rolę pasożytów na jego ciele.

Plaga kumulacji posad musi być nareszcie usunięta. Sprawiedliwość tego wymaga!

Bezrobotny urzędnik.

„Naprzód“ zasekwestrował skarbowi państwa kamienicę.

Ustawicznie konfiskowany „Naprzód“ krakowski uzyskał drogą procesów uchylenie kilku konfiskat i sąd przyznał mu odszkodowanie za zabrane egzemplarze. Wprawdzie odszkodowanie to jest nie-

zmiernie małe, ale i tego skarb państwa nie chce płacić. Wszelkie starania o wydobyć tych przyznanych przez sąd kwot napotykało na tyle trudności i odsyłanie od Annasza do Kajfasza, że dotąd ani grosza wydawnictwu „Naprzodu“ nie zapłacono, mimo, że orzeczenia sądu, nakazujące zapłatę, leżą od kilku miesięcy.

Celem wyegzekwowania zaległych odszkodowań zwrócił się „Naprzód“ do sądu o wprowadzenie zarządu przymusowego do kamienicy czynszowej przy Alei Mickiewicza 13 w Krakowie, która jest własnością skarbu państwa. Sąd przychylił się do prośby „Naprzodu“, wobec czego wprowadzony będzie zarządca przymusowy do tej realności, który zainkasowane czynsze będzie odprowadzał wydawnictwu, dopóki nie będzie spłacona cała należność wraz z kosztami i odsetkami.

Wyrok w procesie Kisielewskiego.

Przed lwowskim sądem apelacyjnym. Od przewodnictwem s. Ojaka, odbyła się rozprawa przeciwko b. komisarzowi pogranicznej straży celnej Kisielewskiemu oraz jego współnikowi Czoppowi. Dziś w południe wyrokiem sądu Kisielewski został skazany na dwa lata, Czopp na 10 miesięcy.

Oskarżał prok. Tournelle, Kisielewskiego bronił dr. Pieracki, Czoppa dr. Akser.

Burmistrz i komendant żandarmerji obdzierali trupy.

Z Bukaresztu donoszą: Dochodzenie w sprawie katastrofy samolotowej pod Baladzica — której ofiarą padł samolot Cidna, kursujący pomiędzy Paryżem a Bukaresztem, powodując śmierć 6 osób — wykazało, poważne poszlaki w stosunku do burmistrza oraz komendanta żandarmerji.

Zwłoki 6 ofiar były nawpół zwęglone, co nasuwało podejrzenie, że podczas wybuchu tanku z benzyną ogień spalił pasażerów. Było jednak niezrozumiałe,

że podczas gogodnego lądowania nastąpiła eksplozja. Skonstatowano, że ofiary katastrofy zostały ograbione, odzież ich natomiast była cała przesiąknięta benzyną, co nasuwało podejrzenia jakiegoś napadu, względnie zamachu. W teku śledztwa ustalono, że ofiary zostały oblane benzyną i podpalone; w mieszkaniach podejrzanych, burmistrza i komendanta żandarmerji, znaleziono część zrabowanych przedmiotów.

Polityczne „włamanie“ do redakcji „Dila“.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, nieznani sprawcy dokonali włamania do redakcji „Dila“ oraz lokalu „Proświty“ (o czem powyżej). Rano zastano lokal redakcji zasłany papierami, wszystkie szafy i biurka były rozbite a zawartość ich częściowo wypróżniona

częściowo zaś porozrzucana. Redakcja tego pisma przypuszcza, że włamanie ma tło polityczne na co wskazuje fachowa robota. — Także w „Proświecie“ włamywacze część aktów i papierów zniszczyli

Kronika.

Lwów, 29 września 1931.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o 7.30 „Kiedy wróciś?”
Środa o 7.30 „Kiedy wróciś?”
Czwartek o 7.30 „Kiedy wróciś?”

TEATR ROZMAITOŚCI. W próbach, obok „Moralności Pani Dulskiej” w której ukaże się p. Wanda Siemaszkowa w kreacji tytułowej, arcydzieło komedii polskiej „Firek w Załotach” Zabłockiego jako pierwszy utwór z cyklu polskich utworów komedijowych, mających zobrażać rozwój naszej komedii, aż po dni ostatnie.

UROCZYSTOŚĆ INAUGURACJI R. AK. 1931 — 32 odbędzie się w czwartek dnia 1. października o godzinie 11-tej w Auli Politechniki Lwowskiej.

W ZWIĄZKU Z IV. K. KONKURSEM TURYSTYCZNYCH SAMOLOTÓW odbędzie się dn. 29. i 30. września b. r. oraz 1. października lot okólny wzdłuż trasy, przebiegającej m. in. przez Lwów.

Uczestnicy konkursu spodziewani są na lotnisku cywilnym w Skniłowie dnia 29. września t. j. we wtorek w godzinach popołudniowych od 13 do 18, oraz we środę dnia 30. września w godzinach od 9 do 14.

Największa ilość samolotów spodziewana jest we Lwowie w godzinach przedpoł. dnia 30. września br. t. j. we środę.

OTWARCIE ODDZIAŁU PKO. we Lwowie. nastąpi dnia 1. października.

ZELAZEM W NOS bez żadnego powodu uderzył Feliks Zagusko zam. ul. Ziefona 5 Józefa Piszczyna, zam. ul. Michała 6 na Zamarstynowie.

Jan Mandziuk, zam. ul. Franciszkańska 12 pobił Marijana Dwornickiego, ul. Bonifratrów 12 o czym pobił doniósł policji.

ZAPOMOCĄ DOBRANEGO KLUCZA niewyśledzeni sprawcy dostali się do mieszkania Marij Lemierczak, ul. Teatryńska 9, skąd skradli dwie walizy zawierające bieliznę damską, wartości 200 zł.

Niewyśledzeni sprawcy włamali się do restauracji Oskara Rennera, ul. Piarów 19, skąd skradli większą ilość wódek i likierów, łącznej wartości 500 zł.

W nocy z 27 na 28 bm. włamano się do biurowej firmy Mikolascha w pasażu Mikolascha, skąd skradli ze szafki gotówkę 350 zł.

Roman Józef Nowacki, zam. Gródecka 53, doniósł policji że zapomocą dobranego klucza włamano się na strych, skąd skradziono dwa rowery łącznej wartości 290 zł.

PRZYTRZYMANA została za kradzież nast. spółka: Władysław Draiński, lat 17, bez zajęcia, zam. ul. Gródecka 72, Władysław Nowacki lat 30, zam. ul. Barska 1, i Draiński Zofia, lat 54 zam. Gródecka 72.

Przytrzymano w aresztach policyjnych A. Safranda, lat 27, bez zajęcia, zam. Pamiński 28, oraz Maurycyego Reissa, f. Pesta zam. ul. Nęckiego 4, jako podejrzanych o szereg kradzieży kieszonkowych.

ZAKWESTIONOWANO u znanych złodziei 1 futro męskie i kurtkę męską, 2 futra damskie i palto męskie. Osoby interesowane mogą zgłaszać się w wydziale śledczym PP. we Lwowie, ul. Kazimierzowska 30 I. p. drzwi Nr. 4, gdzie udziela się bliższych informacji.

Pies i kot pilnują 850 tys. dolarów.

LOS ANGELES, 29. 9. (PAT). Na skalach podwodnych pod San Pedro w meksykańskiej Kalifornii rozbił się parowiec Panama Mail „Colombia”. Statek ten wioził m. in. 850.000 dolarów w sztabach złotych. Wszystkich podróżnych uratowano, skarb jednak został na okęcie. Ponieważ według ustawy meksykańskiej, parowiec nie można uważać za opuszczony, dopóki na nim znajduje się jakakolwiek żywa istota, przeto kapitan statku zostawił na pokładzie psa i kota. O ile zwierzęta nie zdechną w najbliższym czasie właścicielom okrętu wolno będzie rozpocząć akcję ratowniczą, jeżeli zaś zdechną, — każdy przedsiębiorca ratunkowy ma prawo przystąpić do ratowania skarbu i policzyć sobie za to bardzo wysokie komi-sowe.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Narzeczona z loterii”.
CASINO: „Zew ciała” z Ramonem Novarro
CHIMERA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”.
COLOSSEUM: Nieczynny.
GRAZYNA: „Neapol, śpiewające miasto” z J. Kiepusa.
KOPERNIK: „Wesoły porucznik” w roli gł. Maurice Chevalier.
LEW: „Ming Toy” — Handel żywym towarem w Chinach. Dram. egzot. 100 proc. dźwiękowy, oraz komedia.
LUNA: Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie oraz „Kapitan Lasch”.
MARYSIENKA: „Wesoły porucznik” w r. g. Maurice Chevalier.
MIRAZ: „Hrabina Paryża”.
OAZA: „Król żebraków”.
PALACE: Don Jose Milca najpiękniejszy mężczyzna w filmie „Czar Tanga” oraz rewia najciekawszych nowości z całego świata.
PAN: „Indyjski grobowiec”.
PASAZ: Hot Gibson „Karząca dłoń”.
PROMIEN: Flirt z nieboszczykiem”.
SLONCE: „Pod banderą miłości” oraz 2- akt. komedia.
STYLOWY: „Student z Pragi”.

Red. odp.: Julian Rychlewski.

Jeden z wielu kwiatków Powiatowej Kasy chorych w Brzeżanach.

Otrzymujemy następujące zażalenie:
W marcu br. p. H. zachorował na dolegliwości żołądkowe połączone z bólem w okolicy wyrostka robaczkowego i podwyższoną temperaturą.

Jako członek Pow. Kasy Chorych w Brzeżanach zgłosił się chorým i kilkakrotnie usiłował uzyskać pomoc wzgl. poradę lekarską. Naczelny lekarz tejże Kasy p. dr. Mostowy — w którego niełasce popadł z powodu, iż pracuje w zakładzie techn. - dent. p. A. W., który w związku z pozabawieniem go przez dra Mostowego praktyki dent. w Pow. Kasie chorych i z powodu obrazy czci wystąpił przeciw dr. Mostowemu ze skargą sądową — nie tylko pomocy lekarskiej nie udzielił, lecz nawet po kilkudniowej zwłoce, na żądanie ostatecznego zbadania lub wyznaczenia innego lekarza, wobec więcej osób go znie ważył.

Zażalenia z tego powodu do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń i Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie — pozostały bez skutku.

Na rozprawie w postępowaniu karnosądowym wskutek oskarżenia o obrazy czci, zdobył się p. dr. Mostowy na twierdzenie, że skarżący nie był wcale chory, a zgłaszał się „jedynie w celu prowokacji”.

Nie uzyskawszy należytej pomocy w Kasie chorych, a nie mając odpowiednich funduszy na prywatne leczenie — zaniechane cierpienie wzmogło się, aż wreszcie dnia 30 czerwca br. p. H. ciężko zachorował. Nie mogąc i tym razem uzyskać pomocy lekarza kasowego, z powodu

nieobecności dwu innvch lekarzy Kasy, wobec groźnego stanu choroby, przywołano lekarza prywatnego, który stwierdził silne zapalenie wyrostka robaczkowego i zastosował zastrzyk podskórny.

Dnia następnego objął leczenie lekarz Kasy chorych p. dr. Falk.

Obłożnie chory był p. H. bez przerwy od 30 czerwca do włącznie 18 lipca br., zaś niezdolny do pracy zawodowej do dnia 29 lipca br. Tymczasem dr. Mostowy twierdzi, że widział chorego dnia 8 lipca na pływalni i spowodował odmowę wypłacenia należnego mu zasiłku za czas choroby i niezdolności do pracy. Wykaże to rozprawa sądowa o oszczerstwo przez posądzenie chorego i ordynującego lekarza Kasy o oszukańcze działanie na szkodę Kasy.

Odczuwając nadal dolegliwości w okolicy wyrostka robaczkowego i w obawie przed powtórzeniem się ataku domagał się interesowany wysłania do Związku Kas chorych we Lwowie w celu zbadania czy koniecznym jest zabieg chirurgiczny i jakie zastosować należy leczenie. Stwierdzono, że takie zbadanie jest konieczne, ale zażądano podpisania deklaracji, że na wypadek gdyby chory cofnął się przed zabiegiem operacyjnym zobowiązany jest zwrócić Kasie chorych w Brzeżanach wszelkie koszty z niniejszym wypadkiem związane.

Opis powyższy wskazuje, że praktyki brzeżańskie nie są nigdzie spotykane i może się ktoś znaleźć, który tam wprowadził porządek. Nie nos dla tabakiery!

Po procesie w Kaluszu.

KALUSZ.

Jak wiadomo, w maju b. r. firma „Tesp.” w Kaluszu, wypowiedziała pracę 240 robotnikom. Gdyby nie zdradzieckie stanowisko grupy składającej się z około 30 członków Zjedn. Zaw. Polsk. z pod egidy NPR, prawnicy, nie doszłoby wówczas do strejku i firma „Tesp.” z pewnością byłaby się w całości zgodziła na przyjęcie postulatów C. Z. G. Ale niestety! Od samego początku istnienia Z. Z. P. w Kaluszu, testem świadkami, że przewodzący tego Związku balamucy swoich członków i tą obłudną metodą dochodzą do kariery, bo tylko z tego tytułu „Tesp.” ich proteguje.

Niemia delegata z powyższego Związku, któryby nie został dozorcą, lub nie zajął leższego i lepiej płatnego stanowiska w pracy. I gdy w czerwcu br. robotnicy w liczbie ponad 700 należący do CZG, wypowiedzieli się za strejkem by utrzymać wszystkich robotników przy pracy, wówczas grupa ta, z Tyszką ze Lwowa na czele, poszła na konszachty z firmą i zajęła odmiennie stanowisko, by pomóc „Tesp.” do prowokowania strejkujących robotników. To też w dniu 6. czerwca br. do tej grupy przyłączyła się klika urzędników z Sielawą na czele, i uderzyła na spokojnie wówczas strejkujących robotników, strzelając z rewolwerów, biąc nożami i łaskami.

Tylko prowokacja ZZZ. i inż. Sielawy, doprowadziła do ekscesów. Zamiast pociągnąć do

odpowiedzialności sądowej tych prowokatorów, pociągnięto robotników, należących do organizacji socjalistycznych.

W dnach 24 i 25 lipca 6 i 7 sierpnia, 23, 24 i 25 września zasiadło na ławie skarżonych przed Sądem grodzim w Kaluszu 38 towarzyszy i towarzyszek. Dnia 25. września została skazana wyrokiem tegoż sądu na karę: 14 towarzyszek i towarzyszy od 1. miesiąca do 8 dni aresztu czyli razem 168 dni z zawieszeniem na trzy i dwa lata.

Oskarżeni, którzy zasiadali na ławie oskarżonych w powyższym procesie ślą tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i uznanie, p. dr. Schwalbowi z Kalusza za obronę oraz za jego wysiłek, co w dużej mierze przyczyniło się do zawieszenia kar.

Tow. dr. Moldauerowi ze Stryja, oskarżeni przesłał przez OKR. list pamiątkowy za bezinteresowną obronę, a szczególnie że nie zapomniał przybyć na rozprawę w dnach 23, 24 i 25 września i wygłosił płomienne przemówienie w obronę oskarżonych.

Podkreślić należy, że tow.: Jaroszevska Dudowa, Częstkowa i Kucapowa, podczas tych ekscesów zostały w pierwszym momencie ranne i w chwili gdy policja wezwała tłum do rozejścia się, ich już nie było na placu boju, bo je zabrano do opatrunku. A jednak zostały skazane po 10 dni aresztu za opór władzy...

Esjoika.

Ohydne morderstwo pod Rawą Ruską.

Nocy ubiegłej dokonano ohydnych morderstwa w Machniowie pow. Rawa Ruską.

Nieznani narazie zbrodniarze, po włamaniu drzwi, dostali się do mieszkania 60-letniej Kseni Kuryło, samotnej wdof

wy i zamordowali ją tępym narzędziem, zadając staruszcze szereg ciosów w głowę.

Tło zbrodni narazie nieustalone. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek.

Z sali sądowej.

6 miesięcy więzienia za namawianie do fałszywych zeznań.

Przed tutejszym trybunałem karnym, odbyła się rozprawa przeciwko Jakóbowi i Chaji Blaustejnom.

Blaustein jest właścicielem realności przy ul. Łyczakowskiej 84, i żyje w niezgodzie z większością swych lokatorów. Jedną z lokatorek, Stanisława Czeczutkowa od trzech lat nie płaci czynszu, jako powód podając nędzę. Blaustejnowie, wypowiedzieli jej mieszkanie powołując się na twierdzenie innych sąsiadów, iż nie nie wiedzą o nędzy Czeczutkowej.

Zeszłego roku odbył się proces cywilny Blaustejna przeciw Czeczutkowej w sądzie grodzkim. W czasie trwania tej rozprawy — jak czytamy w akcie oskarżenia — przystąpił Blaustein do świadka Adolfiny Bernkow, nakłaniając ją, by zeznała, iż o nędzy Czeczutkowej nie wie.

Pierwsza rozprawa przeciwko Blaustejnom w związku z nakłanianiem świadków do fałszywych zeznań odbyła się w kwietniu. Na rozprawie tej prokurator dr. Horodyski zapowiedział rozszerzenie aktu oskarżenia także na żonę Blaustejna Chaję, operującą się na zeznaniach Bernkowej, której służyć miała szyć, jak Blaustejnowa namawiała drugą lokatorkę Genię Lew do fałszywych zeznań.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wyparli się winy. Sędzia po przeprowadzonej rozprawie, skazał Blaustejna na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary, żonę na dwa miesiące z zawieszeniem. Oskarżał prok. dr. Horodyski bronił dr. Landau.

Rozmaitości.

Jedenastoletnia alpinistka. — Rekord świata co do proporcji między wiekiem a zdobytym... szczytem gór miał dotychczas Charlet Stratton, który, licząc 11 wiosen życia i 6 miesięcy, dotarł szczytu Mont Blanc. Obecnie 11 lat i trzy miesiące licząca Angielka, Pamela Wilkinson, pobiła rekord Strattona, starszego o trzy miesiące. Reporterzy pism francuskich i angielskich przybyli młodą alpinistkę odwiedzić. Mała opowiadała swoje wrażenia o swoim treningu, o swoim marszu w góry z przyjacielem rodziny Wilkinsonów i o kieliszku szampana, wypitym tradycyjnie na szczycie.

Sprawy partyjne.

Dalszy ciąg posiedzenia partyjnego odbędzie się dzisiaj, dnia 29 bm. o godz. 7-mej wieczorem.

Lwów bez wody.

Wczoraj miasto nasze zaskoczono zostało brakiem wody. Okazuje się, że brak wody powstał z powodu pęknięcia rurociągu w ul. Kazimierzowskiej. Po kilkunastogodz. przerwie w ciągu którego to czasu zdołano zainstalować nową rurę, mieszkańcy z radością skonstatawali że wodę można czerpać do woli. W związku z naprawą rurociągów, tramwaje kursujące ulicą Kazimierzowską i Gródecką skierowane zostały na linie okężne jak Pełczyńska i Sapiehy.

Z sa i koncertowej.

Wiedeńscy Chłopcy - Śpiewacy.

Instytucja wiedeńska „Chłopcy - Śpiewacy” założona przed blisko 400 laty przez dynastję habsburską i przez nią utrzymywana zrazu po przewrocie powojennym przez krótki czas utrzymywana była z funduszy prywatnych dzięki staraniom ich rektora ks. Schnitta i ofiarności wiedz. arystokracji, poczem rząd i miasto Wiednia przekonało o wielkiej misji kulturalnej przy pielęgnowaniu muzyki kościelnej, stała się instytucją utrzymuje. Jak dawniej, tak i dziś głównym zadaniem „Chłopców - Śpiewaków” jest pielęgnowanie muzyki kościelnej podczas mszy w dawnej „kaplicy nadwornej” gdzie przy pomocy zespołu wiedz. ork. filharmonicznej i solistów opery wykonuje się dzieła poważniejszych kompozytorów. Produkcje stoją na wysokim poziomie i tylko tow. „Sykstyńska Kapela” w Rzymie da się z nią porównać.

Dla zwiększenia funduszy utrzymania tego śpiewackiego zespołu „Chłopcy - Śpiewacy” od czasu do czasu z mniejszym zespołem podejmują podróże artystyczne czemu zawdzięczamy ich gościnę we Lwowie. W program tego zespołu liczącego 17 młodych śpiewaków wchodziły utwory choralne większe jak Mendelssohna, Mozarta, Wagnera, oraz szereg ludowych które pod kierownictwem p. Urbanka, stały na pożądanym poziomie artystycznym. Czystość intonacji frazowania: muzyczne dynamika i rytmika, cechowały wszystkie ich produkcje, a z wdziękiem odśpiewane ludowe pieśni były wprost entuzjastycznie przyjmowane. O wysokości ich kulturze muzycznej świadczy choćby scena końcowa z pierwszego aktu „Parsifala” gdzie trudności intonacyjne i wielogłosowy śpiew, wykonane były wprost idealnie.

Grd.

Program radiowy

ŚRODA, 30. września.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Wśród książek” omówienie ost. wyd.
- 15.45. Lwowski kącik harcerski.
- 16.00. Program dla dzieci. 1) Opowiadanie J. Krzewińskiego „Podróż Bronka Łodzia do Plocka”. 2) Fejleton B. Hertza „Odwaga”.
- 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50. Radiokronika w opr. dr. Marijana Stawinskiego.
- 17.10. „Zjazd Gwiazd” (imitacje) w opr. p. Wł. Majewskiego et comp.
- 17.35. Odczyt z Warszawy.
- 18.00. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. Radia pod dyr. J. Ozmińskiego. Jadwiga Hennert (sopr.)
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Kom. Tow. Zachęty Hodowli Koni.
- 19.25. Fejl. pt.: „Zapomniana ziemia krzyżów” wygl. p. Maciej Wierzbicki.
- 19.40. Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. b. omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 22.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Pogadanka muzyczna p. Karola Stromen-gera.
- 20.30. Koncert europejski w wyk. orkiestry Radiostacji berlińskiej, Fritz Busch (dyr.) i Adolf Busch (skrzypce).
- W przerwie około 22.15. Dodatek do Pras. Dziennika radiowego, komunikat sportowy następnie komunikaty.
- Po koncercie odczytanie programu na dzień następny, poczem do 24.00 muzyka lekka i taneczna.

Humor.

NA POLICJI.

— Byłem tu już wczoraj — mówi na komisarzacie pewien mężczyzna. — Doniosłem, że skradziono mi motocykl.
— No i co? — pyta komisarz.
— Zaszła pomyłka, motocykl się znalazł.
— Bardzo żałuję, ale na to nie panu nie poradzimy. Ujeżdżmy już złodzieja.

Na pulpitych do pisania w pewnym urzędzie pocztowym leżały jako podkładka wielkie arkusze bibuły, zadrukowane reklamami lokalnych firm. Począta zarabiała na tem ładne pieniądze.

Przed tygodniem naraz na wszystkie arkusze bibuły nałożono szklane płyty.

— Dlaczego nakryłście bibułę szkłem, — pyta ktoś znajomego urzędnika.

— Musieliśmy to zrobić; bo jeśli bibuła leży na wierzchu, używa jej publiczność do osuszania swych listów.

— Ale przecież na to jest przeznaczona.

— Bynajmniej. Pocztowa bibuła jest przeznaczona na insraty firm, i nie może być brudzona.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8.31.